

**Protokół z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
z dnia 17.10.2023r. od godz. 13.00 w Auli Szkoły Podstawowej w Białych Błotach, ul. Czysła 1A**

W posiedzeniu uczestniczyli Przewodnicząca Magdalena Sznajder, radna Katarzyna Tomicka, radny Piotr Mądrzyński, radny Łukasz Wyszomirski, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Białych Błotach Danuta Ferenstain, Kierownik COEiS Patrycjusz Migawą, sołtys Sołectwa Łochowo Sebastian Tomicki, pracownik ZWIUK, mieszkańcy.

Magdalena Sznajder Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji powitała zebranych, odczytała pouczenie dotyczące ochrony danych osobowych oraz sprawdziła listę obecności.

Poinformowała, że do Komisji wpłynęła skarga złożona przez mieszkańca na Dyrektor Szkoły Podstawowej w Białych Błotach, na wójta gminy Białe Błota oraz kierownika COEiS Patrycjusza Migawę. Przewodnicząca Komisji odczytała treść skargi.

Osoba skarżąca zapytała Dyrektor Szkoły Podstawowej w Białych Błotach dlaczego nie lubi dzieci?

Dyrektor Danuta Ferenstain zapytała czy osoba skarżąca ją zna, coś o niej wie, że wydaje takie oceny?

Osoba skarżąca odpowiedziała, że widzi Dyrektor drugi raz. Dyrektor zabrała dzieciom boisko szkolne. Został zrobiony jakiś nielegalny twór, który nie miał żadnego pozwolenia, żadnego odbioru.

Dyrektor Ferenstain odpowiedziała, że dzieci lubi i to bardzo. Jest ponad 20 lat Dyrektorem. Przedstawiła dokumenty z których wynikało, że Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego poprosił o odnalezienie w zasobach archiwalnych pozwolenia na użytkowanie tego budynku Szkoły Podstawowej. Wszystkie decyzje pozwolenia na budowę wraz z projektami, decyzje na użytkowanie poszczególnych segmentów i cała dokumentacja z tym związana została przedłożona. Przyjechało 2 inspektorów, którzy ten cały teren oglądali. W dniu 18.08.2023r. otrzymała informacje z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego o tym, że starosta bydgoski w 2001r zatwierdził projekt budowlany i udzielił pozwolenia na realizację inwestycji związanej z budową budynku Gimnazjum, w projekcie tym znajduje się plan zagospodarowania terenu, w którym ten teren zaznaczony jest jako boisko. Następnie starosta po roku wydał decyzje, w której zatwierdzono aneks projektu, zmieniono elewacje budynku. Następnie urząd w 2002r uzyskał pozwolenie na budowę dróg, placów i chodników na terenie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum, w projekcie tym nie ma nic o zmianie użytkowania spornej części placu na parking, miejsce to

oznaczone jest jako plac apelowy. Natomiast już w aneksie pozwolenia na budowę znajdują się informacje, że jest to miejsce przeznaczone jako plac betonowy. W żadnym z tych projektów nie ma mowy o budowie czy zmianie sposobu użytkowania dotychczasowego placu betonowego na boisko sportowe czy parking dla samochodów. Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że obecny sposób użytkowania placu od ul. Czystej jest niezgodny z decyzjami o pozwoleniu na budowę co obliguje zarządcę terenu do zaprzestania użytkowania tego terenu jako parking i boisko i przywrócenia poprzedniego sposobu użytkowania w terminie do 31.08.2023r.

Osoba skarżąca powiedziała, że nie prawdą jest, że został przywrócony stan jaki jest w dokumencie z 2002r. W 2002 roku był plac betonowy, to był plac tymczasowy. Zapytał czy jest gdzieś w polskim prawie coś takiego, które pozwala niszczyć mienie społeczne? Dyrektor pozwoliła na zniszczenie dzieciom boiska sportowego.

Dyrektor Danuta Ferenstain odpowiedziała, że jest to duża szkoła, dużo dzieci, dużo nauczycieli. Faktycznie ten plac wykorzystywany był na parking. Dzieci mają orlik, mają boisko, dużo terenów sportowych. Nauczyciele zgłosili, że to oni te kosze powiesili, wtedy kiedy jeszcze nie było sali gimnastycznej. Te kosze musiały być zdjęte, ale będą wykorzystane w innym miejscu. Pracodawca nie musi zapewnić pracownikom miejsc parkingowych, ale 180 nauczycieli gdzieś musi te samochody zostawić.

Osoba skarżąca powiedziała o sytuacji, że dzieci biegały pomiędzy autobusami.

Dyrektor Danuta Ferenstain odpowiedziała, że dzieci są zawsze pod opieką 2 opiekunów. 300 dzieci gdzieś musi do tych autobusów wsiąść. Na ulicy będzie bezpieczniej?

Osoba skarżąca zapytała dlaczego ten teren jest nadal ogrodzony? Minęło 1,5 miesiąca odkąd nie ma tam parkingu. Ten teren powinien być udostępniony dzieciom. Zapytał ile terenu przypada na 1 dziecko?

Radny Piotr Mądryński powiedział, że parking nie jest zamknięty, on na niego wjechał. Barierki były odstawione.

Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa odpowiedział, że jest tabliczka informująca o tym, że nie jest to parking. Autobusy tylko zabierają tam dzieci i je wypuszczają. Mimo tego, że Inspektor Nadzoru Budowlanego nakazał, aby teren był użytkowany zgodnie z przeznaczeniem, czyli jako plac apelowy nie ma sankcji za to, żeby stanąć, przejechać po terenie utwardzonym. Na tym terenie parking powstać może, tylko trzeba pewne formalności wykonać, m.in. utworzyć miejsce dla samochodu elektrycznego, takie są wymogi. Na tym terenie nie może powstać boisko, ponieważ jako element małej infrastruktury musi znajdować się 10m od granicy działki drogowej, 10m od istniejącego parkingu i 10m od okna. Parking może tam powstać, tylko trzeba całą procedurę wykonać.

Osoba skarżąca dodała, że żądał ogrodzenia dla bezpieczeństwa dzieci gdy był tam parking. Teraz parkingu nie ma, teren jest ogrodzony i próbuje się zalegalizować ten twór. Rozmawiał z inspektorem budowlanym i powiedział, że jeżeli jest boisko to nie można go zniszczyć.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder zapytała czy ma jakieś dokumenty potwierdzające, że tam jest boisko?

Osoba skarżąca odpowiedziała, że znalezienie dokumentów to żaden problem, tylko jemu pewnych rzeczy się nie udostępniła. To jest sprawa radnych.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder odpowiedziała, że w związku z tym poprosili, aby Dyrektor Danuta Ferenstain przyniosła stosowne dokumenty. Przedstawiła je i z nich wynika, że w tym miejscu nie ma żadnego boiska tylko jest plac apelowy.

Mieszkancka nawiązała do tematu parkingu. Nagminnie jeden z kierowców zostawia tutaj autobus. Przejazd jest bardzo mały, co by było gdyby musiała dojechać straż pożarna? Jak można pozwolić, żeby kierowca autobusu zrobił sobie prywatny parking?

Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa odpowiedział, że brak tego terenu, który dotychczas służył jako parking utrudnia funkcjonowanie.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder dodała, że przyjeżdżając na komisje systematycznie widzimy tego kierowcę, który łamie przepisy. To, że ten kierowca jest radnym nie obliguje go do specjalnego traktowania, że może tym autobusem wjeżdżać.

Dyrektor Danuta Ferenstain dodała, że rozmawiała z tym kierowcom 2 lub 3 razy, wręcz zażądała, żeby tu nie wjeżdżał i nie parkował.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder powiedziała, że ten kierowca robi to nadal. Prosi o wyciągnięcie konsekwencji od tego kierowcy.

Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa powiedział, że nigdy oficjalnie skarga nie wpłynęła. Jeśli będzie skarga to prześlemy ją do PKSu, ponieważ to nie jest nasz pracownik.

Mieszkancka zapytała dlaczego parking jest ważniejszy od dzieci? Walczymy z otyłością, z brakiem ruchu, ze zwolnieniami z w-fu. Nawet jeśli nie da się formalnie zrobić w tym miejscu boiska, bo przepisy na to nie pozwalają, to szkoda tego miejsca na kolejne samochody. Może jakieś ławeczki, daszek, żeby dzieci miały możliwość wyjścia. Przestańmy ułatwiać życie kierowcom, skupmy się na dzieciach.

Dyrektor Danuta Ferenstain odpowiedziała, że są po spotkaniu z rodzicami i jest taki pomysł, żeby od wiosny zrobić takie miejsce rekreacyjne. Do naszej szkoły dowozimy ponad 1000 dzieci i bezpieczeństwo w autobusach, dojście dzieci do autobusów to ogromna odpowiedzialność.

Mieszkancka nawiązała do wypowiedzi Kierownika COEiS, że nie dostali oficjalnej skargi na kierowcę. Powiedziała, że mieszkańcy debatowali na ten temat bardzo długo, o sytuacji gdy kierowca autobusu wioząc dzieci korzysta z tabletu.

Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa odpowiedział, że nie dostali oficjalnej skargi dotyczącej parkowania przez tego kierowcę na tym terenie. Jeżeli chodzi o sytuację, o której wspomniała mieszkanka to oficjalne pismo skierowane zostało do PKS. Natomiast jeżeli chodzi o teren, z którego dzieci mogą korzystać to po drugiej stronie szkoły jest plac gdzie jest trochę asfaltu i wymalowane są gry dla dzieci i jest też teren zielony. Mamy zaraz za szkołą plac zabaw, który jest wykorzystywany przez szkołę.

Dyrektor Danuta Ferenstain dodała, że mamy dylemat czy dzieci wpuszczać do autobusów szkolnych prowadząc je do ulicy i te autobusy będą stały na ulicy czy mamy na tym terenie, gdzie jest jakieś zabezpieczenie. Funkcjonowało to od wielu lat. Miejsce rekreacyjne, aby dzieci mogły w trakcie przerwy wyjść od wiosny też jest planowane.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder dodała, że z pewnością bezpieczniejsze będzie doprowadzanie dzieci do autobusów na tym placu niż na ulicy. Musimy wziąć pod uwagę to, że mamy obok straży pożarną i gdy będą tam stały autobusy, między nimi będą biegały dzieci, gdy straż będzie wyjeżdżała to jeszcze stanie się tam tragedia. Ulica jest dosyć wąska, mieszkają tam też mieszkańcy, nie możemy tej ulicy zablokować. Plac należy w taki sposób zagospodarować, aby było tam miejsce wypoczynku, ale przede wszystkim bezpiecznego dojścia dzieci do tych autobusów.

Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa dodał, że z tej szkoły, z tego budynku dzieci odbierają 4 autobusy. Nie da się tego podzielić tak, że tu wsiadają do 2 autobusów i po drugiej stronie szkoły do 2 autobusów. Dzieci wsiadają do autobusów jadących do swoich miejscowości. 2 autobusy wjechałyby do zatoczki a 2 kolejne blokowały przejazd na ulicy, byłoby to ogromnym utrudnieniem, a nawet mogłoby spowodować sytuację niebezpieczną, jeśli musiałyby przejechać jakieś służby.

Osoba skarżąca powiedziała, że temat wsiadania i wysiadania dzieci jest w szkole zrobiony prawidłowo. Nie muszą tu podjeżdżać 4 autobusy, dzieci mogą przejść na drugą stronę szkoły gdzie jest zatoczka.

Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa dodał, że na tym terenie od 20 lat parkują samochody. 20 lat temu my za to nie odpowiadaliśmy. Nie można obarczać nas odpowiedzialnością za budowę.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder odniosła się do zdemontowanych koszy, które czekają na znalezienie nowego miejsca dla nich. Zaproponowała miejsce gdzie stoi przyczepa ze sceną GCK. Zawnioskowała o sprawdzenie terenu pod boisko dla dzieci do koszykówki, w miejscu gdzie stoi przyczepa GCK ze sceną.

Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa odpowiedział, że tam będzie kłopot z odległością od miejsc parkingowych, które się znajdują wzdłuż płotu, od nich również musi być 10m. Takie są przepisy.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder zapytała skarżącego o zarzut ze skargi dotyczący fałszowania dokumentów.

Osoba skarżąca odpowiedziała, że nie został przedstawiony stan faktyczny. Miał być przywrócony stan poprzedni z roku 2002, nie ma placu betonowego jest plac asfaltowy. To jest fałszywy dokument.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder zapytała osobę skarżącą czy posiada jakieś dokumenty na to, że to było sfalszowane?

Osoba skarżąca odpowiedziała, że fałszywy dokument został wysłany do starostwa stwierdzający, że w szkole jest plac betonowy. Nie ma placu betonowego, jest plac asfaltowy.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder odniosła się do kolejnego zarzutu ze skargi, na przewodniczącego Rady Gminy, który manipulując radnymi pozwolił urzędnikowi Migawie kłamać ok godziny a skarżącemu odebrał głos po 5 min robiąc z jego osoby piniacza. Przewodnicząca Komisji dodała, że nie czuje się osobą manipulowaną i nigdy by na to nie pozwoliła. Na przewodniczącego Rady Gminy nie mogą rozpatrywać skargi, jeżeli osoba skarżąca chce złożyć skargę na przewodniczącego to musi ją złożyć do innego organu.

Osoba skarżąca zapytała jeszcze raz ile wypada terenu na 1 ucznia, czy to jest 1 m² czy 2 m²? Odniósł się też do parkowania samochodów na drodze pożarowej.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder odniosła się do oskarżenia, że kierownik COEiS kłamał przez godzinę i Przewodniczący Rady Gminy nie odebrał mu głosu. Wyjaśniła, że Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa miał prawo jako urzędnik się wypowiedzieć, a czy to co mówi jest prawdą jest oceniane przez radnych później. W przypadku wątpliwości, gdy coś się nie zgadza radni spotykają się z Kierownikiem COEiS i to wyjaśniają.

Mieszkancka złożyła formalny wniosek o zakaz parkowania autobusów w przejeździe od bramy w stronę szkoły.

Mieszkancka złożyła drugi wniosek o nieparkowanie przyczepy GCK na terenie Szkoły Podstawowej w Białych Błotach, usunięcie jej z tego placu i zagospodarowanie tego placu we właściwy sposób.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder poddała pod głosowanie pierwszy wniosek mieszkanki o zakazie parkowania autobusu.

Głosowanie:

Radna Magdalena Sznajder – ZA

Radna Katarzyna Tomicka – ZA

Radny Piotr Mądrzyński – ZA

Wniosek został rozpatrzony pozytywnie.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder poddała pod głosowanie drugi wniosek mieszkanki o nieparkowanie przyczepy GCK.

Głosowanie:

Radna Magdalena Sznajder – ZA

Radna Katarzyna Tomicka – ZA

Radny Piotr Mądrzyński – ZA

Wniosek został rozpatrzony pozytywnie.

Osoba skarżąca po raz kolejny powiedziała, że plac powinien być przekazany dzieciom, płot był potrzebny gdy był tam nielegalny parking.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder powiedziała, że to był dobry pomysł z płotem i miejsce na placu gdzie dzieci wsiadają do autobusów jest bezpieczniejsze niż na ulicy. Na zatoczkach tyle autobusów się nie mieści, nie jest to przystosowane do takiej ilości dzieci. Zapytała jeszcze czy został złożony wniosek, żeby ten plac został przekazany jako parking?

Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa odpowiedział, że projektantka od organizacji ruchu otrzymała upoważnienie do tego, żeby zaprojektować możliwe rozwiązania służące zarówno dowożeniu dzieci jak i wykorzystania części placu jako miejsca parkingowe.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder poprosiła o informacje o tym projekcie, żeby jeszcze na etapie początkowym była możliwość zgłoszenia przez radnych jakiś uwag.

Mieszkancka powiedziała, że bezpieczeństwo dzieci podczas wsiadania do autobusów to jest priorytet, ale na parking na terenie szkoły nie zgodziłaby się.

Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa dodał, że głosów za parkingiem też jest bardzo dużo.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder zapytała jeszcze o patio między budynkami szkoły, czy jest ono wykorzystywane?

Dyrektor Danuta Ferenstain odpowiedziała, że została zakupiona już część wyposażenia, teren będzie częściowo zadaszony. Dzieci mogą tam wychodzić.

Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa dodał, że jest to bardzo bezpieczne miejsce, dziecko nie przecina żadnych dróg pożarowych, jest oddalone od miejsc parkingowych.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder poprosiła, żeby do okresu wiosennego dzieci miały miejsce gdzie mogą usiąść, gdzie są stoliki. Jeżeli będą potrzebne na to jakieś środki można zgłosić się do radnych.

Osoba skarżąca zapytała czy ktoś kto zaprojektował wsiadanie do autobusów sprawdził czy to jest bezpieczne? Czy zgodne z prawem?

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder dodała, że miejsce jest ogrodzone i autobus tu wjeżdża na czas wsiadania dzieci i jest to bezpieczniejsze niż wsiadanie na ulicy. Dodała jeszcze, że parking, który jest przeznaczony dla inwalidów. Zapytała czy Dyrektor GCK i wójt to są inwalidzi? Często w trakcie sesji wjeżdżają na parking gdzie jest podniesiony szlaban, a dla niepełnosprawnych miejsca nie ma.

Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa odpowiedział, że to nie jest wjazd tylko dla inwalidów tylko na miejsca parkingowe znajdujące się wokół szkoły. 2 miejsca dla inwalidów są oznaczone zgodnie z obowiązującymi przepisami. Jeżeli są miejsca parkingowe mogą wjechać na ten parking wszyscy.

Mieszkanca powiedziała, że jak przyjeżdżają mieszkańcy to muszą wyjść z samochodu, nawet jeżeli są osobami niepełnosprawnymi, przyjechać do szkoły, bo nie zawsze można się dodzwonić. Jak wjeżdża wójt szlaban się podnosi jak tylko samochód pokaże się w bramie.

Radny Łukasz Wyszomirski zapytał na jakiej podstawie wójt jest uprzywilejowaną osobą, która dostała pilota aby otwierać szlaban i wjeżdża na teren szkoły?

Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa odpowiedział, że nie ma tu specjalnych uzgodnień, które przywilejowałyby kogoś do wjazdu na teren szkoły, liczba miejsc wokół szkoły jest ograniczona. Wójt po prostu poprosił. Dodał, że on również może wjechać na teren szkoły, wjeżdżamy w służbowych sprawach.

Osoba skarżąca zapytała jeszcze czy to boisko sportowe należy do szkoły czy jest to gminny stadion? Czy jest brane pod uwagę jako teren szkoły?

Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa odpowiedział, że działka jest działką szkolną, jednocześnie jest to gminny stadion sportowy.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder zapytała czy mogą z niego korzystać wszystkie dzieci?

Kierownik COEiS Patrycjusz Migawa odpowiedział, że jeżeli chodzi o obiekt lekkoatletyczny oczywiście. Jeżeli chodzi o nawierzchnię naturalną z trawy ma ona swoje ograniczenia eksploatacyjne.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder poddała pod głosowanie skargę złożoną przez mieszkańca na Dyrektora Szkoły dotyczącą wybudowania nielegalnego parkingów, niszczenia mienia publicznego, niegospodarności, fałszowania dokumentów.

Głosowanie:

Radna Magdalena Sznajder – Przeciw

Radna Katarzyna Tomicka – Przeciw

Radny Piotr Mądryński – Wstrzymał się

Skarga została uznana za niezasadną.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder przedstawiła kolejną sprawę. Jest to skarga mieszkańców ulicy Myśliwskiej na działania wójta. Przewodnicząca odczytała treść skargi.

Mieszkaniec powiedział, że są dzisiaj po spotkaniu z wójtem Dariuszem Fundatorem, który poinformował ich, że procedura przetargowa zostanie wprowadzona w życie na przełomie listopada i grudnia, czyli w czwartym kwartale. Na jednym z zebrań sołeckich w Cielu wójt mówił, że budowa ulicy Myśliwskiej ruszy w czwartym kwartale. Na ostatnim zebraniu sołeckim Sekretarz Gminy Ewa Galicka mówiła, że nie mogą tego zrobić szybciej, bo urząd trzyma się harmonogramu. Dowiedzieliśmy się, że kilka inwestycji zostaje wprowadzonych w życie poza harmonogramem, ul. Ptasia w Murowańcu, ul. Nizinna w Białych Błotach. Wójt stwierdził, że ma prawo wprowadzać poza harmonogramem, czy do harmonogramu inne inwestycje.

Mieszkaniec poprosił Komisję Skarg, Wniosków i Petycji o złożenie oficjalnej skargi na działanie wójta Dariusza Fundatora do wojewody, a jak będzie trzeba to gdzieś dalej. Rozmawialiśmy z wykonawcą pierwszego etapu gdyby ten przetarg był ogłoszony w czerwcu wybudowanie tej części ulicy Myśliwskiej byłoby dużo tańsze, bo gdyby przystąpił do tego przetargu nie musiałby wywozić sprzętu, ludzi itd. Wójt ogłosi przetarg w listopadzie/ grudniu możliwe, że będzie dużo droższy niż w czerwcu/ lipcu. Czekamy na tę budowę, na początku nawieźli tam gruz, śmieci, pręty a wójt mówił, że wszystko jest zrobione zgodnie ze sztuką budowlaną. Po wizycie Kierownika Referatu Dróg Michała Kostkowskiego, mecenas Maciej Dalke skierował nas do komisariatu policji. Powiedział, że Kierownik Referatu Dróg Michał Kostkowski nie musi odpowiadać na pytania, jeżeli nie ma certyfikatu, dokumentów na to co to jest za gruz. Po tej sytuacji na sesji zapytano Kierownika Referatu Dróg Michała Kostkowskiego co to był za materiał, skąd on się wziął i czy gmina ma pozwolenie na produkcję kruszywa? Kierownik Referatu Dróg Michał Kostkowski powiedział, że odpowie na piśmie. Odpowiedź otrzymałem od wójta Dariusza Fundatora, że odbyło się to bez kosztowo. Nawiezenie gruzu z PSZOKu, zebranie później tego gruzu i nawiezenie nowego kruszywa jest bez kosztowe. To po co utwardzać ulice w Gminie Białe Błota za miliony skoro można to zrobić bez kosztowo? Stąd prośba o skargę do wojewody. Ponadto w piśmie, które otrzymał z policji było napisane, że z dokumentów, z dowodów nie wywnioskowali, że to są odpady budowlane, że to są jakiegokolwiek śmieci. Zdjęcia nie kłamią, filmy nie kłamią, co się zadziało, że postępowanie umorzono? To jest skandal, co się dzieje.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder wyłączyła się z procedowania tej skargi, ze względu na miejsce zamieszkania związane ze skargą. Przekazała prowadzenie posiedzenia komisji radnej Katarzynie Tomickiej.

Radna Magdalena Sznajder jako mieszkanka tej ulicy powiedziała, że niedopuszczalne są takie działania. Które wpływają źle na funkcjonowanie mieszkańców tej ulicy. Mieszkańcy, którzy mieszkają tam 25 lat nie zasłużyli sobie na takie działania. Mamy zdjęcia, jaki syf wójt nawiósł nam na tę ulicę. Są uszkodzone samochody, są sprawy w ubezpieczalniach, niestety bardzo duży problem jest z odzyskaniem środków. Dzisiaj wójt wszystko przypisał wykonawcy, z czym również nie możemy się zgodzić, ponieważ wykonawca na wszelkie nasze wnioski i prośby zawsze reagował i starał się, żeby wszystko było tak jak powinno być. Jeżeli my pod domem mamy wysypywany śmietnik, kalosze, połamane wiadra, gwoździe to nie można tego nazwać dobrym działaniem wójta.

Wójt mówi cały czas personalnie. Radna zwróciła wójtowi uwagę, że nie życzy sobie aby się do niej personalnie jako znajomy odnosił. To, że byliśmy w jednym Komitecie Wyborczym nie świadczy o znajomości, bo potrafiła się przyznać do tego, że nie będzie po stronie takich działań. Dlatego odeszła od wójta i stanęła po stronie mieszkańców. Nadal będzie walczyła o tę ulicę, bo 25 lat to już jest wystarczający okres oczekiwania. 15 lat temu odsprzedaliśmy tę ulicę gminie, aby ta ulica powstała. Ulica Myśliwska została zrobiona w połowie, na dodatek nie w pełni, bo chodniki nie zostały wykonane. Wójt na wniosek radnego Łukasza Wyszomirskiego złożył wniosek do SKO, żeby wstrzymać zrobienie tego chodnika. Są to typowe działania przeciwko nam.

Mieszkaniec powiedział, że nie chce wierzyć w to co dzisiaj wójt tak pięknie mówił, że te śmieci które były nawiezione to było kruszywo. Musieli to wywieźć i nawieźć tłucznią i mówi, że ktoś to robił za darmo. To dlaczego teraz ktoś dalszej ulicy nie chce zrobić za darmo? Gdyby ulica była zrobiona od razu jak robili pierwszą część nie byłoby takich kosztów.

Radny Piotr Mądryński powiedział, że myśli, że to kruszywo które teraz zostało nawiezione też będzie bez kosztowo wywiezione.

Mieszkaniec dodał, że wójt im dużo obiecywał.

Radna Magdalena Sznajder dodała, że zbliża się okres grzewczy i może chociaż w tym roku uda nam się ogrzać domy ekogroszkiem. W tamtym roku nie mieliśmy takiej możliwości, bo niestety na naszą ulicę nie można było wjechać. Samochody się zakopywały, tiry się przechylały razem z płotami na posesje. Ekogroszek, który zamówiliśmy do nas nie dojechał, w związku z tym musieliśmy ratować się w inny sposób, za co mieszkanka została ukarana przez wójta wysoką karą. Jeżeli personalnie, to tylko widzimy, że wójt personalnie każe mieszkańcom za to, że mieszkają na tej ulicy. Chodzi o 180 m, to nie jest duży odcinek. Są dwie firmy, które mają częste rozładunki i załadunki, to są tiry, które muszą tą ulicą przejechać. One również mają w tym momencie ograniczony ruch tą ulicą. Nawierzchnia, która teraz została wysypana powoduje, że każdy przejazd cięższego samochodu powoduje takie drgania w domu, że tylko patrzymy kiedy nam zaczną domy pękać. Kruszywo jest jakiejś bardzo dziwnej struktury, ponieważ wytwarza taki dziwny pył, który osadza się na naszych domach, autach. Nie zapraszamy Państwa na wycieczki piesze po naszej ulicy, ponieważ to co jest wysypane na naszą ulicę odpryskuje spod kół i często kaleczy nam ciała jak chodzimy. Zapytała wójta czy będzie uczestniczył w dzisiejszym posiedzeniu komisji, zaprosiła również Kierownika Referatu Inwestycji Annę Bromkę, żeby przedstawiła nam co w najbliższym czasie będzie robione.

Radna Katarzyna Tomicka odczytała pismo od wójta informujące, że z uwagi na liczne obowiązki nie może uczestniczyć w posiedzeniu Komisji zarówno on jak i Kierownik Referatu Inwestycji Anna Bromka.

Radna Magdalena Sznajder dodała, że wójt powiedział, że w posiedzeniach Komisji Skarg, Wniosków i Petycji nie będzie nikt uczestniczył dlatego, że nasz komisja obraża urzędników Urzędu Gminy Białe Błota.

Mieszkanka zapytała czy ta ulica ma jakiś projekt, termin?

Radna Magdalena Sznajder odpowiedziała, że to jest ulica, która była projektowana prawie 4 lata, do projektu wniesiono 15 aneksów. Wykonano pierwszy odcinek, ale tylko połowę, ponieważ na chodnik, na który radny Łukasz Wyszomirski zabezpieczył środki, wójt oddał to do SKO żeby po prostu nam to uniemożliwić. Jest zrobiony pierwszy etap z niedokończonym chodnikiem.

Mieszkancka przytoczyła sytuację z Łochowa, że wpłynął do gminy wniosek przedsiębiorcy, który oznajmił, że nie ma drogi dojazdu do pracy. Skoro przy tej ulicy są przedsiębiorcy może też z takim wnioskiem wystąpią.

Radna Magdalena Sznajder dodała, że jak patrzy na tę sytuację jako mieszkancka to jest to niegospodarność. Wykonania tego odcinka 180 m w jednym ciągu byłoby tańsze.

Mieszkancka zapytała czy tę sprawę zaśmiecenia zgłosili na policję? Jakie to było dochodzenie? To była sprawa o wykroczenie?

Radna Magdalena Sznajder odpowiedziała, że na etapie budowy, gdy była już położona instalacja kanalizacji deszczowej został nawieziony gruz, wtedy zgłosiliśmy to na policję. Dostaliśmy informacje, że sprawa została umorzona. Dostaliśmy pismo o umorzeniu, mimo że podczas składania tych dokumentów zostały złożone zdjęcia, filmy podczas oglądania wszyscy byli zszokowani to po naszym wyjściu ten szok szybko minął.

Mieszkancka zapytała z jakiego artykułu zostało to umorzone? Było to traktowane jako przestępstwo czy jako wykroczenie? Bo zawsze można się odwołać.

Radna Magdalena Sznajder odpowiedziała, że zostało to zgłoszone jako przestępstwo.

Mieszkancka powiedziała, że można było się odwołać do prokuratury. To nie może być zamknięte na etapie postępowania Komisariatu Białe Błota.

Radna Magdalena Sznajder powiedziała, że ta cała sytuacja została też zgłoszona do komisji rewizyjnej z prośbą o sprawdzenie co zostało wysypane na naszą drogę. My tej sprawy nie zamykamy, ponieważ wielu mieszkańców naszej ulicy choruje też na astmę i ich stan zdrowia się pogorszył w związku z zapyleniem jakie mamy na tej ulicy.

Mieszkaniec dodał, że udali się do Kierownika Referatu Dróg Michała Kostkowskiego z prośbą o udostępnienie dokumentów co nawiózł na ulicę Myśliwską. Kierownik Referatu Dróg Michał Kostkowski lekceważył ich przez część spotkania, potem zadzwonił po wsparcie, przybył zastępca wójta Paweł Zuehlke z mecenasem Maciejem Dalke. Stwierdzili, że kierownik Referatu Dróg nie musi udostępniać żadnych dokumentów, chyba że będzie z nami Przewodniczący Rady Gminy lub Zastępca Przewodniczącego Rady Gminy. Po 5 minutach dojechał do nas Wiceprzewodniczący Rady Gminy Henryk Sykut i tak naprawdę nie dowiedzieliśmy się nic co nam nawieźli na ulicę. Gdzie zdjęcia i filmy pokazują, że są to odpady budowlane. Zapytałem jaką mamy pewność, że to nie są odpady budowlane po jakiejś hali na Zachemie? Kierownik Referatu Dróg Michał Kostkowski

odpowiedział, że nie odbieramy odpadów od przedsiębiorców. A skąd wiemy, że osoba prywatna nie odbiera odpadów z Zachemu?

Mieszkancka zapytała czy to są informacje jawne? Na jakiej podstawie nie udzielili informacji? Przecież można zwrócić się pisemnie.

Mieszkaniec powiedział, że mecenas Maciej Dalke stwierdził, że nie ma podstaw żebyśmy żądali od Kierownika Referatu Dróg Michała Kostkowskiego jakichkolwiek dokumentów i jak chcemy możemy to zgłosić na policję.

Mieszkancka dodała, że trzeba by było zwrócić się o podstawę prawną takiego postępowania.

Radna Magdalena Sznajder dodała, że prosiliśmy o taką podstawę prawną i usłyszeliśmy nie bo nie. Radna dodała jeszcze, że chciałaby podziękować radnemu Piotrowi Mądrzyńskiemu, który wielokrotnie ratował ich z opresji wyjechania z tamtego odcinka.

Sołtys Sebastian Tomicki powiedział, że w planie postępowania na udzielenie zamówień na rok 2023 w którym wójt Dariusz Fundator większość inwestycji drogowych typu budowa ulic, budowa ciągów pieszo – rowerowych ujął w 4 kwartale 2023r. Jak on chce to zrealizować w roku 2023? Przecież te wszystkie inwestycje, na które są zabezpieczone pieniądze przejdą na rok 2024, rok wyborczy. Czyli wójt robi sobie kampanię wyborczą pod pretekstem budowałem wam drogi i buduje wam drogi w 2024r. Żadna inwestycja z większości, które zostały zatwierdzone przez radnych w budżecie Gminy Białe Błota na rok 2023 nie zostanie zrealizowana. Jestem ciekawy jak radni zagłosują, jeżeli wójt będzie chciał czyścić budżet, tak jak to robi co roku i przechodzą wtedy „niewygasy”. Potem się okazuje, że wójt wykonał budżet w ponad 90%.

Radna Magdalena Sznajder powiedziała, że na spotkaniu z wójtem ten temat był poruszony i poinformowała osoby obecne na tym spotkaniu, że właśnie w taki sposób wygląda wykonanie budżetu przez Wójta Gminy Białe Błota, czyli czyszczenie go. Powiedziała, że już nie podniesiemy za tym ręki, żeby mieszkańcy na własne oczy ujrzeli jak to wygląda. Jeżeli chodzi o 4 kwartał również o to zapytaliśmy i nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Zapytaliśmy też dlaczego do tych planów, które się tworzy w styczniu są dołączane kolejne inwestycje? Wójt odpowiedział, że na tę chwilę nie jest w stanie powiedzieć ile takich inwestycji dołożył. Prosimy, żeby na komisje zostało nam to przysłane, niestety wójt ma inne obowiązki i nie udało mu się z nami spotkać i nie udało mu się przygotować pisma jakie inwestycje wrzucił przed inwestycje, które oczekują w kolejce. Na pytanie dlaczego te inwestycje, które oczekują w kolejce nie są przesuwane do przodu to Sekretarz Gminy Ewa Galicka odpowiedziała, że tworzyłby się bałagan.

Radny Piotr Mądrzyński dodał, że myśli że wójt jest dobrym fachowcem od dróg i wie, że wczesną wiosną się nie ogłasza przetargów tylko jesienią, żeby zimą robić drogi.

Mieszkancka powiedziała, że na zebraniu wiejskim w Łochowie zapytała o ulicę Plażową, taka sama sytuacja tam jest, 150 m jest niedokończona. Dlaczego są budowane nowe drogi, a nie kończy się inwestycji? Dodała, że Sekretarz Ewa Galicka zanotowała pytanie, ale odpowiedzi już mieszkancka

nie dostała. Nie widzę w tym logiki żadnej, nie skończyć ulicy a robić następne. Odnośnie wyborów to wypowiedzi wójta na ostatniej sesji typowo były pod wybory. Robi sobie reklamę.

Radna Magdalena Sznajder dodała, że najlepiej tę reklamę zakończył wyjściem z sesji.

Radny Piotr Mądrzyński dodał, że jeździ po różnych gminach i wszystkie przetargi na ulice, chodniki ogłaszane są wczesną wiosną. Firmy wtedy łapią pracę, ceny są niższe, jak ktoś ogłasza przetarg maj/ czerwiec to te ceny idą do góry. Jak ktoś ogłasza przetarg październik/ listopad to ceny całkiem wzrosną, bo każdy ma zabezpieczone jakieś prace do końca roku. Z tego wynika, że wójt ogłasza przetarg, który miał być ogłoszony wczesną wiosną, ogłasza przetarg w październiku/ listopadzie i będzie przekładał to na następny rok. Podejrzewa, że najbliższa sesja to będzie czyszczenie tego budżetu i przeniesienie na następny rok.

Radna Magdalena Sznajder powiedziała, że gdy zapytała dzisiaj o ul. Ptasią usłyszała, że ulica Ptasia była w budżecie na rok 2023. Dodała, że ulicy Ptasiej w budżecie nie było, była w WPF a w związku z tym, że otrzymała dofinansowanie została przez radnych wprowadzona. Właśnie tak się dzieje, że zaczynamy te ulice i nie kończymy, fajnie jest pokazać, że robimy bardzo dużo dookoła siebie, ale dobrego gospodarza poznajemy nie po tym jak zaczyna, ale jak kończy.

Mieszkanca dodała, że z wielką pompą była otwierana ta ulica, tam jest prywatne przedszkole więc trzeba się pokazać. A został kawałek ulicy nie zrobiony.

Mieszkanca dodała, że rozumie że wójt odbiera jakąś drogę, przedszkole, przepompownie, ale jaki udział ma w otwarciu nowej linii sortowni paczek Urząd Gminy w Poczcie Polskiej?

Mieszkanca dodała, że mamy koniec października, można zakładać, że nie zaczniemy tej drogi. Zabezpieczone jest na ten cel 800 000 zł. Co z pieniędzmi, które mogą nie wystarczyć w 2024 roku? Wiadomo, że koszty rosną i tu mamy zarzut niegospodarności.

Radna Magdalena Sznajder potwierdziła, że to podnoszą też w tej skardze. Gdy powiedzieliśmy, że wybudowanie tej drogi w jednym ciągu byłoby dużo tańsze, wójt stwierdził, że nie. Nie wie na podstawie czego wójt to stwierdza. Jest to marnowanie pieniędzy w naszej gminie, dodatkowo jest brak zrównoważonego rozwoju wszystkich sołectw. Na tą chwilę sołectwo Ciele ma zrobione 560 m pierwszego etapu ul. Myśliwskiej, który nie jest dokończony, bo brakuje tam chodnika. Też wójt się tam lansował na zdjęciach. Do podpisania budowy ulicy Myśliwskiej zostały zaproszone dwie radne, była radna Aleksandra Lubońska i radna Karolina Lachowicz. Bardzo się cieszy, że te radne zgodziły się podpisać protokoły, żeby ta budowa została zrobiona, szkoda tylko, że te radne już nie podniosły ręki za tym, żeby skończyć chodnik. To właśnie mieszkańcy powinni wyciągać wnioski co robią radni z ich terenu.

Radny Łukasz Wyszomirski przyznał rację mieszkańcom ulicy Myśliwskiej. Dodał, że przedstawiane to jest, że jest zbudowana ulica Myśliwska a nie fragment ulicy Myśliwskiej. Postawa wójta tak negatywnie nastawionego do mieszkańców powoduje, że przy każdej inwestycji ulicy znajduje się grupa osób, która ze zdumieniem obserwuje co się dzieje na tych inwestycjach. Przypomniał także

sprawę RZI, gdzie do Gminy Białe Błota wpływały przez lata podatki od nieruchomości z lotniska, którego część leży na terenie naszej gminy. Przez lata zbierało się tego bodajże ok 8 000 000 zł. Kolejni wójtowie walczyli, żeby tych środków nie oddawać, bo w międzyczasie zmieniały się przepisy. Wójt Dariusz Fundator oddał bez żadnej walki wszystkie pieniądze łącznie z odsetkami, kosztami. Zbierało się tego blisko 12 000 000 zł i na sesji oznajmił, że jest to ogromny sukces, bo już nikt nie będzie od nas nic chciał. Tak wygląda propaganda sukcesu. Gdy zapadał wyrok nakazujący zwrot środków nie było na rozprawie nikogo z przedstawicieli Gminy.

Dodał jeszcze, że nie ma prac bez kosztowych, wszystko wyraża się w pieniądzu. Pracownicy urzędu za dzień pracy dostają konkretną kwotę wynagrodzenia, wykorzystane maszyny i urządzenia podlegają amortyzacji, na tej podstawie są wyceniane koszty.

Odnosił się także do rozbudowy sortowni Poczty Polskiej, że spowoduje to zwiększony ruch, o czym wójt też powinien poinformować mieszkańców.

Mieszkanka dodała, że przekonywano ich, że żadnych inwestycji już nie będzie.

Radny Piotr Mądrzyński podsumował, że ul. Myśliwska zrobiony pierwszy etap, ul. Orzechowa ma być robiona pierwszy etap, ul Ptasia w Murowańcu budowa pierwszego etapu, gdzie drugi etap jest niepotrzebny, jest zaprojektowany wyrzucone pieniądze są w błoto. Następna inwestycja budowa od węzła przez las do Białych Błot niby droga zakończona, ale zamknięta na części. Wszystko jest robione tak po kawałku, nie do końca.

Mieszkanka dodała, że wszystkie zdjęcia, które urząd opublikował w związku z ul. Duńską są tak ustawiane, że widać piękną ulicę ale na żadnym zdjęciu nie widać, że są barierki i jest ulica zamknięta.

Mieszkaniec dodał, że prawdziwego gospodarza poznaje się po tym nie jak zaczyna a jak kończy. Urząd, nasz wójt kończy inwestycje marnie.

Radna Katarzyna Tomicka poddała skargę pod głosowanie.

Głosowanie:

Radna Magdalena Sznajder – wyłączyła się z głosowania

Radna Katarzyna Tomicka - ZA

Radny Piotr Mądrzyński – ZA

Skarga uznana za zasadną.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder przedstawiła wniosek, który wpłynął z Gminnego Centrum Kultury w Białych Błotach. Wniosek o zwiększenie dotacji podmiotowej z budżetu Gminy Białe Błota w roku 2023 o kwotę 299 977 zł.

Dyrektor GCK Violetta Drązkowska została zaproszona, jednak wysłała pismo, że nie przybędzie, ponieważ nie otrzymała pytań od komisji do swojego wniosku.

Radna Katarzyna Tomicka dodała, że ten wniosek już był głosowany na ostatniej sesji, więc podejmowanie go jest niezasadne.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder powiedziała, że na ostatniej sesji Rada Gminy uznała wniosek za niezasadny i zrobiła dotację celową z przeznaczeniem środków na Chór Cantare, Zespół Wrzos i Zespół Łochowianie. Przeznaczone na ten cel zostało łącznie 18 000 zł plus 2 000 zł na sprzątanie obiektów po tych zespołach. Z tego co się dowiedziała, że uchwała najprawdopodobniej zostanie przekazana do SKO.

Radny Łukasz Wyszomirski dodał, że przyszło pismo z SKO informujące, że uchwała została objęta nadzorem. W związku z tym, że zostały popełnione błędy rachunkowe związane z budżetem, nie ma to nic wspólnego z uchwałą o dotacji celowej.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder poddała wniosek Dyrektor GCK pod głosowanie.

Głosowanie:

Radna Magdalena Sznajder – Przeciw

Radna Katarzyna Tomicka – Przeciw

Radny Piotr Mądrzyński – Przeciw

Wniosek został uznany za niezasadny.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder przedstawiła kolejną skargę na działanie Wójta Gminy Białe Błota Dariusza Fundatora i odczytała jej treść. Powiedziała, że na posiedzenie Komisji został zaproszony wójt oraz Kierownik Referatu Dróg Michał Kostkowski. Wójt jednak przysłał pismo informując, że oddelegowanie pracownika na posiedzenie komisji jest bezzasadne z uwagi na tematykę posiedzenia.

Przewodnicząca Magdalena Sznajder powiedziała, że w trakcie wakacji sprawdzili te lokale, poprosiliśmy żeby zrobili to pracownicy, oni jednak za bardzo nie chcieli tam wchodzić. Tylko i wyłącznie dzięki radym sprawa została nagłośniona, zrobiliśmy wszystko żeby sprzątnąć ten bałagan, który był. Powiedziała, że nie wyobraża sobie, żeby mieszkańcy mogli mieszkać w takim czymś co tam zastaliśmy. Nie może być tak, że jeden mieszkaniec zbiera wszystko co możliwe a nikt na to nie reaguje. Sołtys przejeżdżał codziennie koło tego i głowę w drugą stronę odwracał? Nie widział, że ci ludzie tam cierpią? Tam jest człowiek, który tam mieszka i trzeba mu pomóc. Dzięki uprzejmości Kierownika GOPS Michała Borkowskiego sprawa trafiła do sądu, czekamy na rozstrzygnięcie, staramy się temu panu pomóc. Mieszkańcy nowych domków, które są obok lokali socjalnych też mają w domu robaki. Na wniosek radnych ZWIUK sprzątnął ten teren.

Pracownik ZWIUK powiedział, że najemca mówił, że są to jego prywatne rzeczy i nie pozwolił ich ruszyć. Dopiero po namowach udostępnił nam komórkę i pozwolił ją opróżnić. Tak samo z bałaganem w lesie, który tam był, też mówił, że są to jego prywatne rzeczy. Obiecał, że to sprzątnie, nie zrobił tego. Dopiero po namowach pozwolił to usunąć.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder powiedziała, że gdy była tam razem z radnym Henrykiem Sykudem i poprosiła to pan tę komórkę otworzył. Wybiegło z niej robactwo. Jak można robić dezynsekcję skoro właśnie w tych pomieszczeniach siedzi tego najwięcej. Potem czytam pismo Sołtysa Sławomira Ossowskiego, który pisze, że w pomieszczeniach nie znaleziono żadnego karalucha.

Mieszkaniec powiedział, że wie to z doświadczenia, że w ciągu dnia prusaków się nie zobaczy, a jak wejdzie wieczorem do kuchni i zapali światło to po blacie chodzą robaki. Mam dom, który wybudowali 1,5 roku temu. Cała ulica to nowe domy i wszyscy mamy w domu prusaki. Sołtys powiedział, że to nie są karaluchy tylko zadomki. Prusak i zadomka to karaluchy, jedno i drugie łązi po jedzeniu, roznosi choroby i powoduje masę problemów.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder powiedziała, że gdy byli kiedyś u mieszkanki w lokalu socjalnym zapytała, gdzie są te karaluchy. Mieszkanka powiedziała, że pokaże, położyła ciastko, zgasiła światło, gdy po chwili je zapaliła zobaczyliśmy karaluchy.

Mieszkaniec powiedział, że Sołtys zawsze odpowiadał wymijająco, że zadomki zauważone były w pobliżu domów. Mieszkaniec rozmawiał też z właścicielem firmy, która robiła dezynsekcję i powiedział, że jego pracownik rzeczywiście zasugerował, że to mogą być zadomki. Zasugerował się zachowaniem tych robaków. Zadomki wędrują i w domach szukają suchych, ciepłych miejsc. Nie pasowało im to, że prusaki przewędrowały taki odcinek drogi aż do nich. Jak dużo musi być tam prusaków, że one zaczynały opuszczać kolonie i wędrować do następnych domów. Dezynsekcje musieliśmy przeprowadzić na własny koszt. Wójt powiedział, że jeżeli chcemy mieć to w jakiś sposób zrekompensowane to możemy składać wnioski.

Radny Łukasz Wyszomirski zapytał jak uzasadnił to sołtys, skąd się ta zadomka wzięła?

Mieszkaniec odpowiedział, że sołtys tego nie uzasadnił, po prostu tak określił. Pracownik firmy robiącej dezynsekcje powiedział, że mają dużo wezwań w związku z zadomkami, one są pospolite zwłaszcza na terenach wiejskich. Zadomki wędrują i szukają w domach ciepłych, suchych miejsc kiedy robi się wilgotno na dworze. Też potrafią szkodzić i dobierać się do produktów żywnościowych. Natomiast prusaki szukają miejsc sanitarnych i tam gdzie jest żywność, zbierają się w grupy, rozwijają się coraz szybciej i opanowują cały teren.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder powiedziała, że mieszkańcy z lokali socjalnych sami zauważyli problem, że to robactwo przechodzi na nowe domy. Im też jest przykro, że jest taka sytuacja, ale oni walczą z tym jednym lokatorem systematycznie.

Pracownik ZWIUK dodał, że dezynsekcja została przeprowadzona 4.10.2023r, jutro będzie druga seria.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder powiedziała, że z chwilą kiedy wygonimy te prusaki z tych lokali socjalnych to one pobiegną do mieszkańców nowych domów, one mają już wytyczone ścieżki i wiedzą gdzie mają uciec. To jest działanie gminy na szkodę mieszkańców, którzy mieszkają

tam w nowych domkach. Nigdy nie pozbędziemy się tego problemu jeżeli będziemy czyścili tylko te domki socjalne a nowych domów mieszkańców nie wyczyścimy również. Jakie to są to koszty, żeby te 3 – 4 domy włączyć w tę dezynsekcję?

Mieszkaniec powiedział, że przypadkiem trafił na firmę, która przeprowadza dezynsekcje w domach socjalnych i skoro będą robić to masowo to mogą zejść troszkę z ceny i za pierwszą turę płacili 450 zł i za drugą turę zapłacą 250 zł.

Przewodnicząca Komisji zapytała dlaczego ZWIUK naraził mieszkańców na takie koszty, przecież gdyby od początku dbali o lokale socjalne do takiej sytuacji by nie doszło. Mieszkając tam założyłabym Wam sprawę, bo to jest narażenie dóbr osobistych, naruszenie ich zdrowia.

Pracownik ZWIUK wypowiedział się, że nie może się wypowiedzieć za Urząd Gminy, ale on każde wydatkowane pieniądze na utrzymanie lokali socjalnych musi uzgadniać z Urzędem Gminy. Dostał informację, że nie może wykorzystać tych środków na dezynsekcję, po czym po interwencji radnych gmina sama zleciła dezynsekcję lokali socjalnych.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder powiedziała, że domy socjalne ok, a co z domami prywatnymi?

Pracownik ZWIUK odpowiedział, że oni zajmują się tylko lokalami socjalnymi. Z tym pytaniem należy się zwrócić do Urzędu Gminy.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder zapytała czy ZWIUK wystąpił z takim wnioskiem, żeby domy przyległe zaatakowane tymi prusakami również zdezynfekować?

Pracownik ZWIUK odpowiedział, że to nie jest ich zadanie. Dodał, że organizatorem dezynsekcji był Urząd Gminy. Wszyscy mieszkańcy otrzymali wcześniej informację jak mają się do tej dezynsekcji przygotować. Lokator jest oporny, nie dostosowuje się do tych zaleceń i dopiero po interwencji radnego udało się.

Radny Piotr Mądrzyński powiedział, że powinien wpłynąć wniosek do Urzędu Gminy, żeby objąć kosztami też te budynki.

Przewodnicząca Magdalena Sznajder powiedziała, że niedługo największym problemem Murowańca nie będzie brak budowy ulic, a będą karaluchy.

Mieszkaniec powiedział, że kwestia zwrotu kosztów to jedna sprawa. Powiedział też jak wyglądała w ich domu walka z prusakami. Mówimy tu o pladze prusaków na taką skalę, że pokonują sporą odległość ok 40 – 50 m piachu. Specjalista firmy od dezynsekcji nie mógł w to uwierzyć.

Pracownik ZWIUK przytoczył też pismo z Sanepidu nie stwierdzające obecności prusaków.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder powiedziała, że musi być zrobiony z tym porządek i nie może być on zrobiony na koszt mieszkańców. Od tego jest gmina, żeby porządek na terenie gminy utrzymać.

Mieszkaniec dodał, że musi to być działanie na szeroką skalę.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder złożyła wniosek o całkowity zwrot kosztów dla mieszkańców mieszkań prywatnych ponoszących koszty dezynsekcji.

Przewodnicząca Komisji poddała wniosek pod głosowanie.

Głosowanie:

Radna Magdalena Sznajder – ZA

Radna Katarzyna Tomicka – ZA

Radny Piotr Mądrzyński – ZA

Wniosek rozpatrzono pozytywnie.

Mieszkanica dodała, że poza zwrotem kosztów powinna być przeprowadzona dezynsekcja lokali socjalnych i przyległych domów prywatnych w jednym terminie, aby skutecznie pozbyć się tego problemu.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder zaproponowała go jako drugi wniosek o przeprowadzenie dezynsekcji w tym samym czasie we wszystkich lokalach, zarówno socjalnych jak i prywatnych.

Przewodnicząca Komisji poddała wniosek pod głosowanie.

Głosowanie:

Radna Magdalena Sznajder – ZA

Radna Katarzyna Tomicka – ZA

Radny Piotr Mądrzyński – ZA

Wniosek rozpatrzono pozytywnie.

Radny Łukasz Wyszomirski powiedział, że szukamy rozwiązań indywidualnych. Proponuje, żeby skontaktować się z radcą prawnym, który wskaże nam możliwość wywołania uchwały o przepisach porządkowych uwzględniającą tę problematykę. Być może wtedy na podstawie tej uchwały udałoby się w sposób formalny usankcjonować kwestie dezynsekcji budynków prywatnych.

Przewodnicząca poddała pod głosowanie skargę na działanie wójta.

Głosowanie:

Radna Magdalena Sznajder – ZA

Radna Katarzyna Tomicka – ZA

Radny Piotr Mądrzyński – ZA

Skarga uznana za zasadną.

Mieszkancka powiedziała, że pomimo zapewnień sołtysa, że będzie informował mieszkańców nie zrobił tego. Tylko dzięki uprzejmości radnego Piotra Mądrzyńskiego dowiedzieli się o terminie pierwszej dezynsekcji i mogli u siebie zrobić tego samego dnia.

Radny Łukasz Wyszomirski odniósł się do informacji o tym, że sołtys nie poinformował mieszkańców. Jest to zaniedbanie ze strony sołtysa.

Mieszkaniec dodał, że na grupie na Facebooku założonej przez sołtysa, która miała na celu informowanie mieszkańców są ludzie, którzy zostali wyrzuceni z tej grupy, ludzie, którzy dostali groźby pozwów sądowych za swoje posty na tej grupie. Po zebraniu wiejskim mieszkaniec zdał sobie sprawę jak mało mieszkańcy wiedzą i założył nową grupę. Po założeniu której również otrzymał groźbę pozwu sądowego. Sołtys nam nie pomaga, tylko jeszcze grozi sądem za to, że próbujemy się nawzajem informować o tym co się dookoła dzieje.

Mieszkancka dodała, że sołtys na grupie bardzo lubi chwalić się inwestycjami, ale tematy niewygodne są przemilczane.

Radny Łukasz Wyszomirski powiedział, że sołtys jest pracownikiem jednostki gminnej podległej wójtowi w związku z tym podnosimy wątpliwość czy nie ma to wpływu na jego działanie. Druga sprawa, jeżeli sołtys nie rozumie potrzeb mieszkańców to wprowadza dezintegrację sołectwa. Odniósł się też do osiedla SIM, które ma powstać w Drzewcach. Jest to rządowy program, każda gmina miała przekazać pod to grunty. Z uwagi na charakter naszej gminy, są same domki jednorodzinne radni nie chcieli bloków w swoich sołectwach, tylko radny Sławomir Ossowski powiedział, że w Drzewcach jest taka możliwość.

Mieszkaniec zapytał czy mogą wyciągnąć jakieś konsekwencje wobec człowieka, który miał im pomagać, informować ich a nie im grozić?

Radny Łukasz Wyszomirski powiedział, że większość ludzi ma mylne wyobrażenie o funkcji sołtysa, przede wszystkim odnosi wrażenie, że radny Ossowski. Sołtys nie ma za Państwa robić dezynsekcji, nie ma za Państwa podejmować decyzji. Gdyby rozmawiał z mieszkańcami, podjęlibyście decyzję to sołtys zgłasza to wyżej i pilnuje, żeby to się działo.

Mieszkancka dodała, że większość mieszkańców nie wiem, np. o zebraniach wiejskich.

Radny Łukasz Wyszomirski powiedział, że jeżeli na zebraniu jest mniej osób to decyzje zapadają w sposób bezproblemowy i nie są też zgłaszane problemy.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder przedstawiła kolejną sprawę. Jest to petycja w sprawie zbadania natężenia ruchu na ulicy Orzechowej z kierunków od drogi serwisowej, czyli ul. Zielonej oraz ul. Biznesowej, celem podjęcia właściwej decyzji związanej z rozpoczęciem pierwszego etapu budowy drogi ul. Orzechowej.

Przewodnicząca odczytała treść petycji, powiedziała, że wójt oraz Kierownik Referatu Inwestycji Anna Bromka zostali zaproszeni. Jednak wójt wysłał pismo, że nie wezmą udziału w posiedzeniu komisji ze względu na zaawansowane prace nad budżetem na rok 2024.

Przewodnicząca dodała, że razem z mieszkańcami byli dzisiaj u Kierownika Referatu Inwestycji Anny Bromki i powiedziała, że chętnie weźmie udział w komisji, ale musi mieć zgodę wójta.

Sprawa ul. Orzechowej to bardzo bulwersująca sprawa. Jest to ulica, której wykonanie planu trwało bardzo długo. W budżecie na rok 2023 jest budowa ulicy Orzechowej, nie jej pierwszy etap. Dofinansowanie gmina uzyskała na pierwszy etap ulicy Orzechowej, nie wiemy skąd wzięt się ten etap. Jeśli teraz zgłosimy sprzeciw przeciwko etapowaniu tej ulicy to stracimy dofinansowanie, czyli znowu zostaliśmy postawieni przed murem. Kolejną dziwną sytuacją jest to, że zaczynamy coś budować od końca drogi. Mieszkańcy zawsze wnioskowali, żeby ta ulica była budowana od drogi serwisowej, żeby było bezpieczne skrzyżowanie, doświetlone przejście dla pieszych. Nie może tak być, mieszkańcy tej ulicy zostali wprowadzeni w błąd, my jako radni również zostaliśmy wprowadzeni w błąd. Na Komisję Skarg, Wniosków i Petycji wójt przychodzi dla mieszkańców, którzy składają petycje, wnioski.

Mieszkaniec powiedział, że na tej petycji podpisało się ponad 70 osób i to jest świadectwo wójta gdzie ma mieszkańców. To nie my jesteśmy dla wójta tylko odwrotnie.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder dodała, że jeżeli nie ma nic do powiedzenia mieszkańcom, czuje się winna to nie przychodzi.

Radny Łukasz Wyszomirski powiedział, że sprawa ul. Orzechowej to pomysł sprzed kilkunastu lat, który ma odciążyć ul. Przysieckiego, który ma połączyć ul. Biznesową z obecną ul. Serwisową, która ma spowodować, że mieszkańcy wielu ulic przyległych będą mogli dojechać jak najbliżej swojego domu ulicą utwardzoną. To jest ulica, która ma fatalne warunki, po każdym deszczu, po każdym roztopach ona się strasznie dziurawi. W poprzedniej kadencji bardzo długo trwało to, aby tą ulicę zaprojektować, w kolejnych budżetach nie było na to środków. W końcu projektowanie ruszyło i miało się skończyć w roku 2021, ostatecznie zakończyło się w 2023 roku. Mieszkańcy cały czas pytali kiedy będzie budowa. Potem okazało się, że jest dofinansowanie, ale tylko na połowę ulicy. Nie było nigdy mowy, żeby budować tę ulicę od tyłu. W poprzedniej kadencji w budżecie sołectkim został zabezpieczona kwota 15 000 zł, żeby ten początek ul. Orzechowej, to skrzyżowanie z ul. Serwisową utwardzić na tyle, żeby chociaż ten zjazd był bezpieczny. Obecna rada z sołtysem te środki zdjęli, bo w domyśle była budowa. Teraz się okazuje, że nie ma być budowy i nie mamy środków, żeby tę ulicę utwardzić. Dodał, że po tym co się wydarzyło z ul. Myśliwską, nie będziemy etapować ul. Orzechowej. Druga sprawa, że zaczynamy budować od tego miejsca, gdzie zawsze była mowa, że budujemy. Kto podjął decyzję, że budujemy tę ulicę od tyłu?

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder zapytała, czy radny Łukasz Wyszomirski i mieszkańcy zdają sobie sprawę, że w związku z tą petycją i tym, że wnioskuje, aby budowa rozpoczęła się z drugiej strony, możecie stracić to dofinansowanie?

Mieszkaniec zapytał, czy to dofinansowanie jest właściwie przyznane, jeżeli w projekcie nie było etapowania?

Radny Łukasz Wyszomirski dodał, że nie możemy obciążać mieszkańców takimi problemami.

Mieszkaniec odpowiedział, że mają taką świadomość, że mogą stracić dofinansowanie. Jeżeli to się tak skończy to dla nas to nic nie zmienia i tak nie będziemy mieli drogi i tak. Dodał, że ze względu na sytuację w gminie, hałas z drogi ekspresowej, bark budowy nowych ulic, działania wójta, duże zadłużenie ludzie nie będą chcieli się tu osiedlać. Każda władza, która przychodzi po zły jest jeszcze gorsza. Niestety częściowo mieszkańcy sami sobie na to zapracowali. Nie przejmują się społecznością lokalną, tym że coś mogą zrobić. Sołtys nie współpracuje z mieszkańcami, nie informuje o tym co się dzieje, kiedy się dzieje.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder poddała petycję pod głosowanie.

Głosowanie:

Radna Magdalena Sznajder – ZA

Radna Katarzyna Tomicka – ZA

Radny Piotr Mądrzyński – nieobecny

Petycja uznana za zasadną.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder dodała, że środki zabrane były wcześniej z ulicy Orzechowej na inną inwestycję. Teraz na sesji głosowaliśmy na przeznaczenie dodatkowych środków i propozycja ul. Orzechowej nie została przegłosowana, środki trafią na ulicę w Białych Błotach. Zawsze była za zrównoważonym rozwojem wszystkich sołectw, ale radni ze swojego okręgu głosują przeciwko swoim ulicom. Dlatego mieszkańcy są od tego, żeby byli na tych sesjach i swoje sprawy przedstawiali.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder powiedziała, że przechodzimy do wolnych wniosków.

Mieszkanica odczytała wniosek w trybie KPA złożony dziś rano do Biura Rady Gminy o wyznaczenie stałej godziny podczas sesji Rady Gminy Białe Błota części zatytułowanej wolne wnioski.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder dodała, że z takim samym wnioskiem kilka tygodni temu zgłosiły się telefonicznie mieszkanki, poprosiła żeby wniosek był sformułowany na piśmie i złożony do Biura Rady Gminy.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder dodała, że jest to niedopuszczalne, że mieszkańcy którzy czekają tyle godzin nie mają możliwości wypowiedzenia się podczas pobytu na sesji wójta.

Rozumiem, jeżeli chodzi o pracowników. Mieszkańcy często przychodzą żeby porozmawiać o bardzo ważnych sprawach. Ostatnio taka sytuacja była kiedy w sołectwie Ciele poprosiliśmy sołtysa, żeby umówił się do wójta na pilną rozmowę. Po czym sołtys na początku października poinformował mnie, że ta rozmowa może odbyć się bodajże 26 października. Jeżeli mieszkaniem ma taki długi okres czasu oczekiwać, żeby porozmawiać z wójtem to po to są sesje żebyśmy zarówno my jako radni mogli na nich podjąć uchwały i po to żeby mogli przyjść mieszkańcy ze swoimi problemami, ze swoimi wnioskami, żeby mogli uzyskać od wójta odpowiedź. Wójt nie ma normalnego czasu pracy, jest po to aby odpowiedzieć mieszkańcom, się z nimi spotykać. Gdzie mieszkańcy mają uzyskać na swoje pytania odpowiedzi? Na zebrania wójt przychodzi albo się nie pojawia, bo nie musi, na komisję wójt nie przychodzi, bo jak twierdzi ja obrażam wszystkich, na sesji wychodzi, bo mu się czas pracy kończy. Uważam, że wniosek jest zasadny i powinny zostać wyznaczone godziny. Mieszkańcy są najważniejsi, bo to oni płacą podatki i utrzymują cały urząd.

Mieszkancka dodała, że to nie przedłuży sesji nawet o 5 minut. Jako mieszkańcy mamy możliwość powiedzieć wójtowi w oczy to co człowiek myśli.

Radny Łukasz Wyszomirski dodał, że bardzo się cieszy, że padł ten wniosek. Rada będzie głosowała nad wnioskiem. Taki wniosek był kiedyś kierowany do Przewodniczącego Rady, który nie wyraził zgody. Zaproponował nie wyznaczanie konkretnej godziny tylko przeniesienie tego w porządku obrad po punkcie o uwagach i wnioskach sołtysów w sprawie uchwał. Ten panel od początku do wniosku sołtysów trwa góra 40 min i wtedy mieszkańcy będą mogli się wypowiedzieć i zrobić to przed uchwałami.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder dodała, że wtedy radni słuchając głosów mieszkańców będą wiedzieli jak zagłosować na daną uchwałę.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder poddała wniosek pod głosowanie.

Głosowanie:

Radna Magdalena Sznajder – ZA

Radna Katarzyna Tomicka – ZA

Radny Piotr Mądrzyński - nieobecny

Wniosek uznany za zasadny.

Mieszkancka dodała, że na sesji absolutoryjnej zabrała głos właśnie w sprawie tak długich terminów na rozmowę z wójtem. Nawet na rozmowę telefoniczną z wójtem trzeba się długo umawiać. Wójt na sesji absolutoryjnej powiedział, że to jest nieprawda to jest góra kilka dni maksymalnie tydzień, chyba że jest na urlopie. Niestety tak się nie dzieje, w ubiegłym tygodniu przez ponad tydzień czasu próbowała się dodzwonić do Sekretarza Gminy Białe Błota. Za każdym razem otrzymywała odpowiedź, że Sekretarz Gminy Białe Błota jest na spotkaniu, prowadzi telekonferencję, przez tyle dni nie oddzwoniono.

Mieszkanka odczytała skargę na władze Gminy Białe Błota i na zachowanie Przewodniczącego Rady Gminy Jacka Grzywacza. Nagminne jest opuszczanie sesji przez urzędników, ale i przez radnych. Ostatnia sesja pokazała jak lekceważy się mieszkańca. Czy tak powinno traktować się mieszkańca?

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder powiedziała, że jeżeli chodzi o skargę, którą złożyła mieszkanka to organem właściwym na rozpatrzenie skargi na Przewodniczącego Rady Gminy jest wojewoda. Radni takiej skargi rozpatrywać nie mogą. Zaproponowała, żeby rozdzielić to na dwie skargi.

Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder zakończyła posiedzenie komisji.

Protokół na podstawie nagrania sporządziła: Natalia Kuffel

Przewodnicząca Komisji

Magdalena Sznajder